

Szczęście trzeba rwać jak... – Tadeusz Faliszewski

Dlaczego na tym świecie
Czasem tak się dziwnie plecie
Że biedne serce
Jest wciąż w rozterce
I mało tak w miłości
Bywa szczęścia i radości
Lecz za to często spotkać można łzy
Ten pierwszy wzdychał skrycie
Cierpiał kochał ją nad życie
W serdecznej męce
Całował ręce
Lecz serca jej nie skruszył
Litość miała w duszy
Chociaż on często mówił ci

Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Potem przyjdzie mróz
I szczęście pryśnie
Pustka w sercu, w duszy mrok
I tak do końca za rokiem rok

Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Póki jeszcze czas
Niech szczęście błysnie
Chwycić szczęście co masz sił
Kochać żyć na jawie śnić
Ten sen, co się w dzieciństwie śnił

Innego znów poznała
Serce w dani mu oddała
Bez słów bez skargi
Oddała wargi
Myślała często skrycie
Że oddałaby mu życie
I siebie całą gdyby zabrać chciał
Lecz wiem że on żartował

Gdy ją pieścił i całował
Tak była biedna, tak sama jedna
Przebłagać chciała życie
Więc szeptała skrycie
Gdy ją porwał czasem szął

Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Potem przyjdzie mróz
I szczęście pryśnie
Pustka w sercu
W duszy mrok
I tak do końca za rokiem rok

Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Potem przyjdzie czas
Niech szczęście błysnie
Chwycić szczęście co masz sił
Kochać żyć na jawie śnić
Ten sen, co się w dzieciństwie śnił
(solo)

Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie
Póki jeszcze czas
Niech szczęście błysnie
Chwycić szczęście co masz sił
Kochać żyć na jawie śnić
Ten sen, co się w dzieciństwie śnił



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych